



Sygn. akt II UK 566/13

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 6 sierpnia 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Kuźniar (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Roman Kuczyński

SSN Maciej Pacuda

w sprawie z wniosku Wyższej Szkoły [...] przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych z udziałem zainteresowanej M. S. o ubezpieczenie społeczne, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 6 sierpnia 2014 r., skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego [...] z dnia 30 kwietnia 2013 r.,

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od wnioskodawcy na rzecz pozwanego organu rentowego kwotę 120 zł (sto dwadzieścia) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

### **UZASADNIENIE**

Wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2013 r., Sąd Apelacyjny oddalił apelację wnioskodawcy – Wyższej Szkoły [...] od wyroku Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w W. z dnia 17 października 2012 r. w sprawie

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych, o ubezpieczenia społeczne, przy udziale zainteresowanej M. S.

W stanie faktycznym sprawy, decyzją z dnia 23 marca 2012 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych uznał, że zainteresowana podlegała w okresie od dnia 24 października 2009 r. do dnia 28 lutego 2010 r. ubezpieczeniom społecznym z tytułu realizacji umowy o świadczenie usług. Wyższa Szkoła [...] (będąca dwustopniową uczelnią wyższą) zatrudniała na podstawie stosunku pracy około 180 wykładowców, a w skali roku także około 1500 wykładowców na podstawie umów cywilnoprawnych. W szkole studiuje około 12000 studentów. Zainteresowana współpracowała ze szkołą w latach 2008-2010, zawierając umowy o dzieło, dotyczące przygotowywania i realizacji przedmiotu ekonomia, turystyka i rekreacja w okresie od dnia 24 października 2009 r. do dnia 28 lutego 2010 r., ponadto przedmiotu rachunkowość finansowa w okresie od dnia 1 lutego 2008 r. do dnia 15 lipca 2008 r., przy czym drugi z okresów nie był objęty zaskarżoną decyzją. Zainteresowana podpisywała umowę o dzieło na przygotowanie i realizację całego planu z danego przedmiotu w semestrze. Wynagrodzenie ustalano na podstawie harmonogramu zajęć i ilości zajęć, zainteresowana otrzymywała jedną stawkę za godzinę zajęć. Wykonując umówione czynności, potwierdzała swoją obecność potwierdzając odbiór klucza do sali wykładowej. Umowa z wykładowcą była zawierana na każdy przedmiot, zaś wynagrodzenie płatne było z reguły po zakończeniu cyklu wykładów. W ramach zawieranych umów wykładowca przygotowywał sylabus – skrót informacji na temat wykładanych zagadnień z danego przedmiotu, przygotowanie wykładu i jego przeprowadzenie. Minimum programowe wskazywało przedmioty, które powinny być realizowane przez uczelnię na danym kierunku. Zgodnie z obowiązującym prawem ministerstwo określało jedynie przedmioty kształcenia ogólnego i kierunkowego, których wymiar godzinowy stanowił około 60% godzin realizowanych przez uczelnie. Natomiast 40% godzin było samodzielnie realizowanych przez uczelnie w ramach danego kierunku. Kierownictwo uczelni nie ingerowało w treść wykładu, niemniej jednak wykładowca musiał „trzymać się” danego tematu. W Wyższej Szkole każdy przedmiot określony był ilością godzin, zaś umowy zawierane z nauczycielami akademickimi dotyczyły ilości godzin przeznaczonych na przedmiot.

Wyrokiem z dnia 17 października 2012 r. Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie wnioskodawcy, uznając, że umowy (o dzieło) zawarte z zainteresowaną były w istocie umowami zlecenia. Ich przedmiotem nie było bowiem przeprowadzenie wykładów, ale przekazanie wiedzy studentom. Wykłady stanowiły jedynie środek przekazu. Wyższa Szkoła [...] nie odpowiadała za rezultat umowy, stąd przeprowadzenia wykładu nie sposób uznać za wykonanie dzieła. Celem umowy o dzieło nie jest samo działanie - jak przy umowie zlecenia, ale osiągnięcie określonego w umowie rezultatu. Z powyższego wynika, że przedmiotem umowy o dzieło w ujęciu kodeksu cywilnego (k.c.) jest przyszły, z góry określony, samoistny, materialny lub niematerialny lecz ucieleśniony, obiektywnie osiągalny i (w danych warunkach) pewny rezultat pracy i umiejętności przyjmującego zamówienie. Przygotowywanie przez wykładowców wnioskodawcy sylabusów, w ocenie Sądu nie świadczy, że zawarte umowy miały charakter umów o dzieło. Przedmiotem bowiem działania wykładowców, w tym zainteresowanej, był cały proces na który składał się wykład, a przygotowane materiały stanowiły jedynie pomoc naukową, dydaktyczną mającą na celu prawidłowe zrealizowanie wykładu. Przeprowadzenie wykładu polega na starannym działaniu, lecz nie prowadzi do wytworzenia konkretnego, zindywidualizowanego dzieła, nie wymaga bowiem od wykonawcy posiadania specyficznych cech czy umiejętności, poza umiejętnościami zawodowymi. Ponadto czynności dydaktyczne, które były przedmiotem zawartych umów o dzieło, były czynnościami wykonywanymi również przez pracowników uczelni w ramach stosunku pracy. Sąd podkreślił także, że umowa o dzieło dotyczy jednorazowego działania, a nie czynności wykonywanej ciągle i powtarzanej w odstępach czasu.

Sąd Apelacyjny oddalił apelację wnioskodawcy od tego wyroku, wskazując w uzasadnieniu, że celem umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. jest osiągnięcie materialnego lub niematerialnego rezultatu, stworzenie czegoś lub przetworzenie do postaci, w której wcześniej nie istniało. Cykl wykładów nie ma takiej cechy, nie stanowi bowiem ucieleśnionego rezultatu. Polega wyłącznie na starannym działaniu polegającym na przekazaniu wiedzy studentom, a poziom wiedzy studentów po takich wykładach nie może być utożsamiany z wymaganym rezultatem. Liczba godzin wykładów nadaje im charakter czynności powtarzalnej, nawet dobór słów,

czy przykładów w jego ramach nie zmienia typowej usługi w wymagany efekt. W ocenie Sądu drugiej instancji, przemawia za tym także art. 1 ust. 1 i ust. 2<sup>1</sup> ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm.). Proces dydaktyczny nie stanowi bowiem indywidualnej i twórczej działalności. Stosownie do art. 1 ust. 2<sup>1</sup> tej ustawy nie są objęte ochroną odkrycia, idee, procedury, metody i zasady działania oraz koncepcje matematyczne. Zdaniem Sądu proces dydaktyczny sprowadza się do prezentacji wiedzy przy zastosowaniu określonych metod i procedur przekazu. Sąd podkreślił, że wbrew zawartej na piśmie umowie, strony nie wskazały jakie i w jakiej postaci prawa autorskie miały na okres jednego roku przejść na wnioskodawcę. Sąd porównując także sytuację prawną zainteresowanej i pracowników uczelni, uznał że skoro pracownicy etatowi, często na stanowiskach profesorskich, przeprowadzają wykłady w ramach stosunku pracy, trudno znaleźć jakiegokolwiek uzasadnione kryteria, by wykłady wykonywane przez osoby niezatrudnione na etacie, nie były również traktowane jak świadczenie usługi w ramach obowiązku starannego działania.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości skargą kasacyjną pełnomocnik wnioskodawcy i zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego – art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1 i 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 1442 ze zm.), art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowych ze środków publicznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027 ze zm.) oraz art. 750 k.c. poprzez błędną wykładnię, gdyż zdaniem wnioskodawcy „należałoby stwierdzić obowiązek płatnika w zakresie zgłoszenia i obowiązkowego ubezpieczenia emerytalnego i rentowego, wypadkowego, zdrowotnego osób wykonujących realizację procesu dydaktycznego w oparciu o umowę o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c.” Wskazując na powyższe zarzuty pełnomocnik wnioskodawcy wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku wraz z orzeczeniem o kosztach postępowania, w tym kosztach zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pełnomocnik organu rentowego wniósł o odmowę przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, ewentualnie oddalenie skargi kasacyjnej wraz z orzeczeniem o kosztach zastępstwa procesowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie jest uzasadniona.

Stosownie do art. 398<sup>13</sup> § 1 i 2 k.p.c., Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach skargi kasacyjnej (jej podstaw) i jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia, jeżeli skarga nie zawiera zarzutu naruszenia przepisów postępowania (bądź jeżeli taki zarzut okaże się niezasadny).

W okolicznościach sprawy oznacza to, że nie jest wątpliwe ustalenie, według którego zainteresowana zawierała szereg umów, w ramach których przygotowywała i przeprowadzała zajęcia z przedmiotu ekonomia, turystyka i rekreacja w okresie od dnia 24 października 2009 r. do dnia 28 lutego 2010 r., otrzymując z tego tytułu wynagrodzenie ustalone na podstawie harmonogramu zajęć i ilości zajęć, bez względu na ich formę - obowiązywała jedna stawka. Nie jest też kwestionowane, że wykonując umówione czynności, potwierdzała swoją obecność na liście.

Przy takich ustaleniach, zarzuty naruszenia prawa materialnego nie mają uzasadnienia. Trzeba wstępnie przypomnieć, że zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c. strony mają możliwość wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego, co jednakowoż nie oznacza dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221).

W ocenianej sprawie, skarżący podnosił, że przedmiotem umów zawieranych z zainteresowaną były twórcze, zindywidualizowane dzieła (utwory), ucieleśnione w formie wykładów, poprzedzone opracowaniem programów autorskich. W orzecznictwie przyjmuje się, że przedmiotem umowy o dzieło może być także utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie

autorskim i prawach pokrewnych, jeśli dany wytwór niematerialny spełnia wszystkie przesłanki wymienione w powołanym przepisie, a mianowicie: stanowi rezultat pracy człowieka (twórcy), jest przejawem jego działalności twórczej i ma indywidualny charakter (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01, OSNC 2004 nr 9, poz. 142). W konsekwencji co do zasady, wygłoszony wykład może stanowić przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze i być przedmiotem umowy o dzieło, ale o takiej kwalifikacji decydują dodatkowe kryteria. Trzeba bowiem podkreślić, że wykonywanie obowiązków w zakresie edukacji wynikających z umowy o świadczenie usług, a nawet z umowy o pracę również może polegać na przeprowadzaniu wykładów autorskich.

W stosunku zatrudnienia nauczyciela akademickiego w sposób oczywisty nie występują licznie elementy podległości w postaci podporządkowania, np. możliwości wydawania poleceń. Niemniej jednak obiektywnie nauczyciel akademicki podlega pracodawcy w zakresie prowadzenia dydaktyki. Z zasady to bowiem uczelnia zobowiązuje go do prowadzenia zajęć w określonym wymiarze rocznym (pensum), nakazując powtarzalne prowadzenie zajęć w określonych dniach i godzinach oraz precyzując jego miejsce. Nauczyciel akademicki w zakresie prowadzonych zajęć podlega także obowiązkowi realizacji programu nauczania, co w pewnej mierze zbliża się do podporządkowania organizacyjnego pracodawcy (podległości aktom wewnętrznym, w szczególności regulaminowi pracy). Odnosząc powyższe do okoliczności sprawy, trzeba zwrócić uwagę, że umowa o dzieło (art. 627 k.c.) należy do umów rezultatu - jej przedmiotem jest indywidualnie oznaczony wytwór (efekt). Dla oceny, że zawarto umowę o „rezultat usługi” (wytwór) - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia (świadczenia usług) - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 marca 2004 r., I CK 329/03 (LEX nr 599732), art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przedmiot umowy o dzieło może być więc

określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. W doktrynie i orzecznictwie wyrażany jest pogląd, że nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Trzeba też mieć na względzie, że stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego. Zarówno świadczenie zamawiającego jak i wykonawcy dzieła uznawane są za świadczenia jednorazowe, a jego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Czas ten jest zatem z zasady warunkowany właściwościami samego dzieła, determinowany przez jego wykonawcę a nie zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001 nr 4, poz. 63). Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. Biorąc to pod uwagę, w przypadku umowy o dzieło autorskie w postaci utworu naukowego (wykładu), przesłanką przedmiotowo istotną (przesądającą) jest jego zakres, którego wskazanie nie może się ograniczać do danej dziedziny

nauki. Tak bowiem szeroko ujęty przedmiot umowy uniemożliwia jego identyfikację wśród innych utworów intelektualnych dotyczących tego samego zakresu. Istotą wykładu jako dzieła autorskiego jest jego treść zawierająca przekaz określonej myśli intelektualnej twórcy, której granice wytycza z góry zamówiony temat. Skoro w momencie zawierania umowy temat wykładu jest nieznany, to nie jest możliwy do ustalenia (zidentyfikowania) jej rezultat. Nie stanowi zatem umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu bliżej niesprecyzowanych wykładów z danej dziedziny wiedzy, których tematy pozostawiono do uznania wykładowcy, bowiem wskazuje to, że zamawiający nie jest zainteresowany określonym dziełem (utworem) intelektualnym o indywidualnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, ale przekazywaniem odbiorcom wykładu wiedzy z danej dyscypliny.

W przypadku ocenianych umów ich przedmiotem było przygotowywanie i realizacja planu zajęć z przedmiotu ekonomia, turystyka i rekreacja. Tak określony przedmiot umowy nie charakteryzuje się wymaganą cechą indywidualizującą utwór (dzieło) przede wszystkim dlatego, że nawet w zarysie nie konkretyzuje tematu poszczególnych wykładów. Oznacza to, że temat wykładów pozostawiono do uznania wykonawcy, a więc w momencie zawierania umowy nie był on znany. Nie można więc przyjąć, aby zamawiający wymagał od wykonawców (zainteresowanych) osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, który poddawałby się sprawdzianowi w aspekcie wykonania umowy zgodnie z zamówieniem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13 – dotąd niepublikowany). Tak więc przyjąć należy (co trafnie uznał Sąd Apelacyjny), że zainteresowana została zobowiązana do przekazywania wiedzy w formie wykładów i ćwiczeń z danych dziedzin nauki w okresie wynikającym z umowy, taka zaś forma prowadzenia zajęć edukacyjnych nie przesądza o ich wykonywaniu w ramach umowy o dzieło, bowiem jest także zwykle stosowana przez osoby nauczające na podstawie umowy o pracę czy umowy o świadczenie usług. Z tak określonego celu umowy - edukacja studentów - nie mógł wynikać obiektywnie osiągalny i pewny rezultat. Chodziło więc o wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności) bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie. Zatem przedmiotem umów była określona czynność



(czynności), a nie jej wynik, co przesądza o ich kwalifikacji jako umów starannego działania - umów o świadczenie usług – art. 750 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11, OSNP 2013 nr 9-10, poz. 115 oraz z dnia 13 czerwca 2012 r., II UK 308/11, LEX nr 1235841).

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c. orzekł jak w sentencji.

O kosztach postępowania kasacyjnego rozstrzygnięto po myśli art. 98 k.p.c., uwzględniając taryfowe wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego - § 11 ust. 2 i § 12 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (jednolity tekst: Dz.U. z 2013 r. poz. 490).